

## Wielkie i ciężkie słowa

Przeczytałem tekst Bartka z pewnym niepokojem. Od razu po jego lekturze wróciłem do tekstów Reginalda, bo jako żywo nigdzie nie mogłem tam się doszukać sugestii, iż ktoś Go **oszukał**. Widziałem tylko zdania, że został ograny i, że ogranie nie było do końca etyczne. Słowo oszust, które pada kilkakrotnie w tekście Bartka i które go wzburza jest mi osobiście wysoce niemiłe widziane i sam jestem przeciw tym, którzy nim pochopnie szafują.

Ja jednak z tekstu Reginalda bardziej dostrzegłem utyskiwanie na mało komfortowe (delikatnie mówiąc) warunki gry w Royalu, które powodują określone wątpliwości przy niektórych niezwykle „celnych” czy „podstępnych” zagraniach przeciwnika.

Sam autor dostrzegł, cytując w następnym tekście paragrafy z MPB, że jego ewentualne pretensje do zawodnika za podejrzenie kart u niego lub u parterki są bezzasadne, bo MBP sankcjonuje takie wydarzenia. Obowiązek pilnowania swoich kart przed wścibskimi spojrzniętami spoczywa na właścicielu tych kart i tyle.

Gorzej gdy warunki do gry są takie, że choćbyśmy nie wiem jak trzymali karty „przy orderach” i wzrok nieruchomy opierali na partnerze (co też może być podejrzone:)), to i tak albo nam ktoś zajrzy z sąsiedniego stolika albo my niechcący coś tam dojrzymy i zagramy rewelacyjnie acz mocno nietypowo. Uzasadnienie *post factum* łatwo zawsze jakieś wymyślić. Analiza porozdaniowa nie jest skomplikowana, wielu w niej mamy specjalistów.

Nie odmawiam Bartkowi umiejętności brydżowych, których wielokrotnie na swojej skórze doświadczyłem, niemniej podtrzymuję swoją tezę z poprzedniego artykułu, iż istnieją (jak dla mnie) poważne wątpliwości co do logiki takiego rozegrania w turnieju na maxy, gdzie liczy się każda lewa. Przypomnę: AKWxxxx - 9x Bartek zagrał A i małe trefl do 9 w sytuacji gdy działka trefli 2-2 dawała pewne 12 lew z szansami na 13-tą.

Ja wiem, że po rozdaniu można wszystko uzasadnić. Nawet osiągnięcie i wygranie 6 pików w rozdaniu na „Kluka” które opisałem w swoim tekście **Dwóch Mistrzów i Poeta**, a które to 6 pik bez trudu wygrywa Deep Finese.

Bartek ocenił, że TRad go pochwalił za rozgrywkę. Jeżeli Reginald poprawnie zacytował wypowiedź Tomka, to wcale bym takiego wniosku jak Bartek nie wyciągał. Myślę, że dostrzegam pewien sarkazm w wypowiedzi TRada i interpretuję ją zupełnie inaczej :) niż Bartek. Moja interpretacja „*skoro **wiem!!!**, że odkłada się trzecia dama trefl to bez sensu grać górą!*” to oczywista oczywistość :). Niby powstaje wątpliwość skąd wiem?! Jak to skąd - dostałem sygnał z nieba. Tak mi odpowiedział kiedyś zawodnik wykonując nietypowe, acz celne zagranie. Przyjąłem do wiadomości ze zrozumieniem. Może i tu był ten sygnał. Rzadko ale czasem ktoś ten znak dostaje. Częściej bywa inaczej.

Jeżeli rzeczywiście Bartek wykonał to genialnie podstępne zagranie bez udziału sokolego oka, to podziwiam i rozumiem, że może czuć gorycz. Tyle, że operowanie słowami, które nie padły w tekście Renka i przypisywanie tylko złej woli i zawiści, wspomnianie coś o wykrywaczu kłamstw, sądach itd., wydaje mi się wyciąganiem armat na muchę.

Niektóre uwagi w tekście Bartka są typową analizą porozdaniową. Min. np. dlaczego ktoś mając 5 pików, co można domniemywać z wist, nie był w licytacji mając taką szansę dwukrotnie? Na NS jest raptem 13 PC, dzielone na pół daje średnio 6,5 PC na człowieka. Czy na pewno zawsze wchodzimy? Umówmy się, że jest to argument mocno chybiony. Dodam od siebie jeszcze, że jest sporo par które chodzą 10 z układu 109xx co całkowicie by wywraçało analizę lokującą trzecią Damę trefl u Basi. Nie rozumiem po co Bartku analizujesz własną licytację. Nie znalazłem w tekstach żadnych uwag do zasadności takiej czy innej odzywki. Zajęcie 3BA z Twojej ręki po tej licytacji nie budzi chyba niczyich wątpliwości. To jest rozmydlanie tematu.

I drobny apel: używajmy lżejszych słów, bo niedługo dojdziemy do takich jakich używa sam Wielki Prezes i jego wyznawcy, a z których wynika, że nasz polski rząd to zgraja zdrajców, mafiosów i morderców :). Jak żyć w takim kraju Panie Premierze.

Tadek Biernat